

Reklamy podzieliły radnych

Data publikacji: 25.09.2013 7:40

Sporo emocji wzbudził 24 września na XXXVII sesji Rady Powiatu temat zmiany wysokości stawek opłaty za zajęcie pasa drogowego przez tablice reklamowe i informacyjne. Mimo iż starosta zapewniał, że przygotowana w tej sprawie uchwała ma charakter czysto porządkowy, temat stał się przyczynkiem do burzliwej dyskusji.

Uchwała pojawiła się w porządku obrad, gdyż wcześniej Rada Powiatu uchwaliła, iż opłata za tablice zawierające informacje o gminie, powiecie lub województwie, w szczególności w postaci planów, map, tablic lub plansz będzie wynosiła 0 zł, czyli opłaty nie będą pobierane. Okazuje się jednak, iż uchwała taka była niezgodna z ustawą o drogach publicznych, która pozostawia w gestii samorządów wysokość opłaty za umieszczenie tablic w obrębie pasa drogowego, jednak nie umożliwia zwolnienia z tych opłat, z których przychody mają być przeznaczone na budowę, przebudowę, remont, utrzymanie i ochronę dróg.

Uchwała, nad którą radni tak długo dyskutowali zmienia wyłącznie opłaty za tablice zawierające informacje o samorządzie ustalając je na poziomie 0,10 zł za każdy dzień zajęcia pasa przez tablicę o powierzchni metra kwadratowego. Stawki za tablice reklamowe pozostają bez zmian i wynoszą 2 zł za metr kwadratowy za dzień. – **Porównywaliliśmy stawki w Bielsku-Białej i Żywcu i okazało się, że nasze są najniższe, choć wszystkie oscylują na podobnym poziomie** – poinformował starosta Jerzy Nogowczyk.

Cóż więc wzbudziło tyle emocji? Ano nie wysokość opłat za tablice w pasie drogowym, a w ogóle istnienie tych tablic. – **Ja uważam, że reklam przy drogach nie powinno być wcale!** – zdecydowanie stwierdził radny Witold Dzierżawski. Podkreślił, że chodzi mu jedynie o tablice o treściach reklamowych i zaproponował, że jeśli zbierze się grupa pięciu radnych popierających jego zdanie, opracują uchwałę zabraniającą ustawiania w pasie drogowym powiatu cieszyńskiego reklam. Jednak radca prawny Tomasz Szkaradnik stwierdził, że zakazu umieszczania tablic przy drogach Rada Powiatu uchwalić nie może, gdyż kwestię tę reguluje ustawa o drogach publicznych, która samorządowi pozostawia jedynie decyzję o wysokości opłat za te tablice. Mimo iż Stanisław Kubicius zaproponował niezajmowanie się dalej tematem z uwagi na to, że skala problemu w powiecie jest znikoma, dyskusja nie zakończyła się.

– **Skoro roczny dochód wpływający do powiatu z tytułu umieszczenia tablic reklamowych w pasie drogowym wynosi 4800zł, z czego 2000 pochodzi od jednego podmiotu, to znaczy, że tablic w pasie drogowym u nas prawie nie ma** – argumentował Stanisław Kubicius. Jednak tuż po tym argumente członek Zarządu Powiatu Jerzy Machaj stwierdził, że on z kolei zwróciłby baczniejszą uwagę na to, co jest reklamą, a co jest informacją, gdyż granica może być płynna. Od tego stwierdzenia był już oczywiście tylko krok do podjęcia tematu treści umieszczanych na reklamach, choć jednoznacznie orzeciono, że zarząd Powiatu w żaden sposób nie może mieć wpływu na treść zamieszczonych na opłaconych tablicach reklam. W toku dyskusji pojawił się także aspekt poprawnego umiejscowienia tablic stojących w obrębie pasa drogowego tak, by nie zmniejszały one widoczności, a więc nie zagrażały bezpieczeństwu ruchu na drogach. – **Wydaje mi się, że rzeczywiście dzielimy włos na czworo. Przecież Zarząd Powiatu wydaje zezwolenie na umieszczenie w danej lokalizacji tablicy, jeśli więc uzna, że zagraża ona bezpieczeństwu, zezwolenia nie wyda** – zauważył Karol Niedźwiedzki.

Na koniec dyskusji Ryszard Macura zaproponował, by uchwałę jednak przyjąć, gdyż mimo wszystko stosuje pewną cenową zaporę dla reklam komercyjnych. Choć nie jednogłośnie, uchwałę przyjęto. W praktyce więc... nic się nie zmieni.

(indi)